

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8. — Szarynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

| Cena prenumeraty | Cena ogłoszeń |
|---|---|
| W Lublinie bez odnośnika: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odnośnikiem miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 2,60 hal., kwart., 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h. | Wiersz petit, lub jego miejsce każdorazowo Przed tekstem 1 kor., 20 hal., wywód tekstu 2 kor., za tekstem 90 hal., Nekrologi 70 h., Na ostatniej str. 60 hal. W dwóch za wyraz 10 h. W dołach adresowym 4 h. Załączniki za 100 na prow. 2 h., w miesiącu 1 h. |

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 8 halerzy popołudniowa 6 halerzy.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

**CZYTAJCIE
JUTRZEJSZY
WIELKI, ŚWIĄTECZNY NUMER**

„ZIEMI LUBELSKIEJ”

Ogłoszenia do wielkiego, świątecznego numeru = „ZIEMI LUBELSKIEJ”
który ukaze się jutro rano
przyjmujemy dziś tylko do południa.

Administracja „Ziemi Lubelskiej”.

Moździerze żelazne
różnych wielkości
są do sprzedania
w fabryce Wacława Moritza
w Lublinie. 575

TELEGRAMY.

Komunikat austriacko-węgierski.

WIEDAŃ, 6.4 (BK) Komunikat urzędowy austriacko-węgierski pod datą 54
Wschodnia widownia wojny.

Przy czystym powietrzu wogóle żywsza akoja artylerji i lotników jak w ostatnich dniach. Nasze działa dalekonośne ostrzeliwały z dobrym skutkiem nieprzyjacielską paradę wojskową na wschód od Cormons. Włoscy lotnicy marynarscy rzucili bomby na Habresinę i Slatianę. Nasze miejscowości w dolinie Etsch i Arco były znów pod ogniem działowym.

W tej ostatniej miejscowości uszkodzone ciężko kościół parafialny.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

W obrębie naszych wojsk nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa gen. sztabu v. Höfer marszałek polny porucznik.

Deklaracja polskich posłów w Rosji.
STOCKHOLM, 6 4
(tel. wł.) Wszyscy polscy

członkowie Dumy i rosyjskiej Rady państwa wystąpili z nich, motywując to tem, iż Polska jest obecnie państwem od Rosji niezależnem.

Dziennik austriacki o proklamowaniu rządu rosyjskiego w sprawie polski.

WIEDAŃ 6.4 (B. K.) Omawiając manifest prowizorycznego rosyjskiego rządu do Polaków pisze „Fremdenblatt”.

Jeśli proklamacja do Polaków nie jest przeznaczoną jedynie dla galerji, jeśli jej redaktorzy wierzą tylko w część tego, co w niej mówią, to popadają w błąd godny uwagi. Mocarstwa koalicyjne, które robią obecnie miny zapalonych przyjaciół Rosji bez cars, walczyły na wielkość i sławę caryzmu.

Nasze to wojska złamały potęgę caryzmu i tylko im zawdzięcza naród rosyjski, że teraz ma warunki do nadania sobie wolniejszej formy rządu.

Czy więc nowi ministrowie mniemają, że Rosja, uwolniona przez nas i krwią naszych braci, powróci do posiadania bramy, przez którą tak niebezpiecznie zagrażała mocarstwom centralnym? Czy myślą, że bramę tą jeszcze sobie rozszerzy na koszt Austrii i Prus i swoją potęgę militarną jeszcze wzmocni potężnie, proklamacja żąda bowiem ścisłych stosunków militarnych nowej Polski do Rosji—i że może naród Polski i to już nie w części lecz w całości do siebie przywiązać?

Jeśli nowi ministrowie i ich poplecznicy w to wierzą, to oddają się iluzji najgorszego rodzaju. Nie mniej groźną iluzją byłoby, gdyby sądzili, że naród Polski kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób znajdzie zadowolenie z połączenia się z Rosją i że

naród rosyjski będzie kiedy uszczęśliwione tem współistnieniem.

Naród rosyjski i tak nie ma zrozumienia dla tych frazesów proklamacji. Małe kółko fantastów w domu i naiwni czytelnicy w sprzymierzonych krajach zachodnich będą może wdzięczną publiką dla tej odezwy. Pismo kończy: Konstytuujące Zgromadzenie rosyjskie nie będzie mogło oznaczyć granic tego państwa polskiego, jakie chce założyć rząd prowizoryczny, by obdarzyć Rosję kilku nowymi prowincjami.

Zarządzenia rosyjskiego ministra wojny

PETERSBURG, 6.4 (tel. wł.) Minister wojny, Guczkow, ogłosił rozkaz dzienny, w którym zaznacza, że armja czynna potrzebuje nowych uzupełnień w korpusie oficerskim i wogóle znacznego wzmocnienia „Z tych względów—głosi rozkaz—żaden oficer, ani żaden żołnierz nie może pozostawić w tyle armji, o ile nie spełnia tam istotnie potrzebnych funkcji, przeciwnie zaś musi niezwłocznie udać się na front”.

Równocześnie minister zwraca uwagę wszystkim dowódcom armji oraz naczelnikom wojskowym na niedoświadczenie obowiązków sprawdzania wykazów oficerów i żołnierzy, pełniących jakiekolwiek obowiązki po za frontem i zatrzymywania tych tylko, których nie można zastąpić. Wszyscy inni mają być zaliczeni do puli ków zapasowych i niezwłocznie wysłani do armji czynnej.

Tarcia wewnętrzne w rosyjskim Komitecie robotniczo-żołnierskim.

BERNO, 6.4. (BK). Agencja Radio donosi z Petersburga: W Komitecie robotniczo-żołnierskim przyszło do żywych starć, gdy Bogdanow zażądał ograniczenia liczby członków, która obecnie wynosi 3000.

Przedstawiciele robotników oświadczyli, że nie dopuszczą do żadnej zmiany w składzie komitetu.

Stanowisko

Kierenskiego.

LONDYN 6.4 (B. K.) Według „Times” mniemają Kierenski, że konstytuujące zgromadzenie narodowe nie może się zebrać, dopóki Niemcy nie zostaną pobici i Rosja nie będzie miała rąk wolnych, by się na nowo organizować.

Uszkodzenie okrętu Rosyjskiego.

BERLIN 6.4 (B. K.) Według „Lokal anzeiger” został podczas niepokojów wśród rosyjskich marynarzy na morzu wschodnim (bałtyckim) ciężko uszkodzony okręt linjowy „Pawel I”.

Nastrój w Ameryce.

AMSTERDAM, 6.4 (tel. wł.) O nastroju w Waszyngtonie donoszą tu co następuje:

W poniedziałek wieczorem tłum zebrany przed Kapitolami wzniósł entuzjastyczne okrzyki na cześć prezydenta. Po wygłoszeniu orędzia w kongresie rozległy się oklaski. Wilson rozpoczął swoje wywody pochwały i powoli wzmocniał głos, zwłaszcza w oświadczeniu, że Stany Zjednoczone nigdy nie ugną się wobec niesłuszcności. Po tych słowach wybuchła burza oklasków. Gdy następnie prosił kongres, aby ogłosił wojnę z Niemcami, wszyscy podnieśli się z miejsc swoich i w hałaśliwy sposób wyrazili swoją zgodę.

Wojna amerykańsko-niemiecka, a fronty europejskie.

BAZYLIA 6.4 (tel. wł.) Z nowego Jorku donoszą do pism szwajcarskich, że według zapewnienia dzienników nowojorskich, większość członków kongresu jest za stanowczą akcją wojenną, lecz sprzeciwia się wysłaniu wojska amerykańskiego do Europy.

Koła P. M. S. przeciw stanowisku Zarządu Głównego.

Jak wiadomo, na ostatnim ogólnym zebraniu delegatów Polskiej Macierzy Szkolnej w zarządzie tej tak popularnej w społeczeństwie naszym i zasłużonej instytucji oświatowej, większość uzyskali zwolennicy pasywności. Stało się to przypadkowo, mianowicie dlatego, że skutkiem trudności komunikacyjnych, znaczna stosunkowo część delegatów Kół prowincjonalnych nie zdążyła przybyć na zebranie do Warszawy, zaślepieni z okupacji austro-węgierskiej.

Ten jednostronny skład partyjny nowego zarządu nadał tej dotąd bezpartyjnej instytucji charakter poniekąd polityczny, a ujawniło się to już na owym zebraniu w incydencie, o wyrażnie partyjnym politycznym charakterze.

Jest rzeczą aż nazbyt zrozumiałą, że z chwilą, kiedy w kraju dotąd bezpiecznym powstaje pierwszy rząd narodowy, wszystkie instytucje obywatelskie podporządkowują się i zgłaszają się do dyspozycji tego rządu. Z chwilą powstania polskiego Departamentu Wyznań i Oświecenia przy Radzie Stanu, wszystkie instytucje oświatowe winny się podporządkowywać temu Departamentowi. Dodać należy, że na zjazd delegatów przybył przedstawiciel tego Departamentu i serdeczną przemową powitał zebranych. Mimo to, kiedy jeden z uczestników Zjazdu zaproponował wysłanie adresu do Rady Stanu, wniosek ten przemilczano, zasłaniając się względami formalnymi, a następnie wnioskodawca, na wyraźne życzenie prezydium, wniosek swój cofnął.

Wiadomość o tem nieożajnem i rażącem stanowisku Głównego Zarządu P. M. S. do Ra-

RESURGAM!

Za Boskim Twym przykładem Chryste!

Naród nasz męki wiekuiste

Znosił i cierpi wiernie,

Koroną naszą nowe ciernie...

Krwia broczy cała polska ziemia,

pożarów łuny świecą —

Rozpacz oniemia —

Łzy nieprzebrane lecą...

Za Boskim Twym przykładem, Chryste,

Z krzyża wołamy zapłakani

„O Eli, lama sabachtani!”

Patrz na łez naszych zdroje czyste...

Przed wiekiem grób nam dano duży,

potrójnej trumny gnioty wieka,

Potężnych nam dodano stróży,

Ach,—śmierci była to opieka,

Dwa dni dziejowe,—wiek niedoli —

W tym grobie dusza się kajala,

W otchłani cierpień wiernie trwała,

Na ojców krwawej roli,

Dzień trzeci świta dziś nam Panie,

Niech już Narodów Łazarz wstanie!

Ostatniej próby nadszedł czas!

Ku Tobie głos nasz ufny leci,

Wszak myśmy także Twoje dzieci,

O Chryste Boże, wyzwól nas!

Nam dziś się święci Noc,

Nam wielki wreszcie dzień już świta:

Zmartwychpowstania idzie moc

Grobowa pęka płyta!...

JÓZEF KALLENBACH.

dy Stanu, nie wywołała początkowo większego rozgłosu, zwłaszcza, że z powodu trudności komunikacyjnych bardzo późno dotarła na dalszą prowincję. Tak np. wiemy, że delegat z Chełmszczyzny dopiero z okazji Zjazdu Krajowego w Warszawie, okolicznościowo dowiedział się o tej

sprawie i przyjął ją z oburzeniem.

Obecnie dopiero Koła prowincjonalne zorientowały się co do owego nietaktu Zarządu Głównego P. M. S. względem Rady Stanu i rozpoczęły akcję dowodzącą, iż nie solidaryzują się z jego stanowiskiem politycznym i tak na wilem ze-

braniu Koła P. M. S. w Olkuszu, w dn 4 marca, po wyczerpującej dyskusji nad omawianą tu sprawą, uchwalono ogromną większością głosów zebranych, następującą rezolucję:

„Olkuskie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej, stojąc na stanowisku bezwzględnej solidarności z Władzami Polskimi, reprezentowanymi w dobie dzisiejszej przez Tymczasową Radę Stanu, wyraża swą tęsknotę, aby jaknajrychlej nastąpiło zupełne skonsolidowanie prac Kół P. M. S. z działalnością Departamentu Oświecenia i podporządkowanie ich przysłannemu narodowemu Ministerium Oświaty”.

Rezolucję tę postanowiono wysłać do Tymczasowej Rady Stanu, oraz do Głównego Zarządu P. M. S., wraz ze streszczeniem motywów i całej dyskusji.

Podobnie postąpiło Koło P. M. S. w Radomiu. Na ogólnym zebraniu tego Koła dn. 18 b. m., na skutek interpelacji w tej sprawie do delegatki na Zjazd, wywiązała się dłuższa dyskusja, w której—jak donosi „Gazeta Radomska”—zabrał głos między innymi mec. Dobrzański, dowodząc, że jeśli Zarząd Główny popełnił w tym wypadku pomyłkę, słusznym będzie, że zebranie Koła Radomskiego wypowie się, z odmiennym poglądem, i nie odkładając sprawy, niezwłocznie zajmie stanowisko, jakie zająć winno stowarzyszenie oświatowe polskie wobec swego rządu. Przemówienie p. Dobrzańskiego przyjęte było rzesistymi oklaskami, co wymownie świadczyło o nastroju sali.

Jak społeczeństwo na prowincji traktuje tę sprawę dowodzi fakt, iż na powyższym zebraniu, wszystkimi głosami obecnych przeciw jednemu uchwalono do zarządu Koła następującą odezwę:

„Zebranie wyraża żądanie

WIELKI PIĄTEK.

Ze świata legend.

Upojeni jeszcze po codziennych życia trudach, zgromadzili się męże, czysto przyodziani — w świetlicy biały, świeżo wymięconej oświetlenie... I pozdrowiwszy się wzajemnie, zasiadli za stołem długim, aby pożywać wieczerzę Pańską, jako w ich księgach świętych przykazane było.

A w tem niejednemu wypadła garść srebrników z węzłków, pod odzieżą krytych — i z brzękiem rozsypała się pod stołem.

Wrzawa wszczęła się na to i od jada porwali się męże gromada, wykrzykując spolem — jako Juda — że są wśród nich za stołem; niektóry za się po grośniwa kupkę poskoczył i srebrnikami, ciskając wzgardliwie w onych, do których należały, lżył ich, zdradcami zowiąc i przedawczykami...

Ten i ów nie odparł krzyżującym, sę spiesznie zgarszał i chował swoje pieniądze, łuny znowu

przeliczał uronione, nie dbając o przewiska. — Alścił był niektóry, co się bronić próbując wszczywał zwady z tamtymi...

Głośnie tedy wykiła zaraz kłótnia, w którą wmięszali się wszyscy z za stołu, coraz zjadle jędnaj na drugich nastając.

Ci zdradę wyrzucali tamtym, plwając w oczy za frymarkę świętościami największemi, jakie mieć mogli a z jakich oni teraz, z grzechu zdrady chcąc siebie oczyścić — drwili jawnie i głośnie, czem jeno spór zaogniali, najspokojniejszych i najcierpliwszych wyprowadzwszy z równowagi swemi bluźnierstwami.

Więc już gromada cała na przedajną garstkę rzuciła się wzburzona z gołemi pięściami, lecz noże w zdradzieckich rękach dojrawszy na dwór wybiegła broni szukając do walki...

I wnet bój zawrzał krwawy, a mściwość wzajemnej nie widać było krasu — ile, że strony obie pomoc wraz zaalazły i coraz gwałtowniej wojowały z sobą nadal...

Nikt zaś nie postrzegł nawet, iż męże wypadli z domu, barami własnymi wytrącili z wrót godła pokoku jakie tam świeżo maiki z dziećmi zatkneli w postaci palm poświęconych.

W zamęcie walki sami po nich nie wiedząc, deptali ciężkimi stopy.

A kiedy mocniejsi słabszych ścigać poczęli i bój zacięty potoczył się dalej na pola, skowronki strwożone zerwały się z roli i umykały precz od wojowników; aż podłe domów opuszczonych szukały na chwilę schronienia szare śpiewaki spłoszone...

Wtedy to z nich jeden, ujrwszy palmy, sromotnie przed progami podeptane, podjął dzióbkiem gałązkę z ziemi i uleciał z nią podniebnym szlakiem w dal niezmierną...

Nie dziwiły mu się towarzysze. — Wszak ci to skowronek na Golgocie wyrwał cieni z korony mecenuskiej na skrawionej skroni Zbawiciela wiszącego na krzyżu. Cień spadł na naszą ziemię i utkwł w niej korzeniami głęboko, szeroko, aż z nich wierzby wyrosły by co rok wczesną wiosną można było z ich gałązek, szarami baziami zdobnych gęsto, palmy wic w kwietnią niedzielę.

Nie dziwiły się tedy towarzysze skowronkowi gdy w niebo z palmą, przez wojowników zdeptaną, uleciał — i zniknął w obłoku...

On tam skargę zaniósł bolesną, rozpaczliwą...

A jego braci śpiewacza, żaląc się nad pobojuwiskiem, czekała a wy-

glądała, rychło li kara wielka sprawiła wiolności Bożej spadnie z niebios.

Wrócił nakoniec ptak rozspiewany z obłoków. Towarzysze kołem otoczą go po powrocie z przed Boskiego tronu. — A on im opiewa — jak widział i tym razem w oku Pana łzę przebaczenia i słyszał słowa miłości pełne: Albowiem nie wiedzą — co czyją!...

Zamilkła rzesza śpiewaków rozżalonych nad pobojuwiskiem, krwią bratnią dymiącem...

Z bólem odtąd poglądała na palmy poświęcone, a deptane sromotnie ciężką meźów stopą; lecz nigdy przed tron niebios Pana skarg już nie zanosił — jak w onczas.

Jeno słuchala codzien, zali z siół leci w błękitny głos dzwonów wiary...

A raz do roku, kiedy w Wielki Piątek cisza martwa zalega kraj cały skowronki zaniepokojone gdy edwsi nie usłyszą codziennego dzwonięcia — wzbijają się nad role czarne i śpiewają głośnie chorem „Ojciec nasz” tylekrotnie — póki nie zabrzmia dzwony rezurekcyjne...

Kazimierz Kallnowski.

do Zarządu Koła Radomskiego, aby zainterpelował Zarząd Główny, dlaczego nie zostało dotąd zgłoszone poddanie się Macierzy Szkolnej Departamentowi Wyznań Oświecenia Tymczasowej Rady Stanu”.

Dużę rolę P. M. S. w Piotrkowie, które onegdaj wysłało do Głównego Zarządu P. M. S. w Lublinie następujące pismo:

Zarząd 2 go Koła P. M. S. w Piotrkowie, przysłał przy niniejszym Głównemu Zarządowi P. M. S. w Lublinie rezolucję powziętą d. 29 b. m. „Zarząd 2 go Koła P. M. S. w Piotrkowie, uważając za konieczne podporządkowanie Prac P. M. S. Tymczasowej Radzie Stanu, jako Rządowi Narodowemu—zwraca się do Głównego Zarządu P. M. S. z żądaniem, aby w jaknajkrótszym czasie ogłosił poddanie działalności całej instytucji kierownictwu Departamentu Wyznań i Oświecenia Tymczasowej Rady Stanu.

Przewodniczący Ks. M. J. Nowski, Sekretarka Z. Sapińska.

Piotrków, d. 30 marca 1917 r.

Należy się spodziewać, że inne Koła P. M. S. wystąpią z podobną akcją i zarządzają od Zarządu Głównego, aby naprawił fatalny błąd, popełniony skutkiem wprowadzenia polityki partyjnej do instytucji oświatowej.

Wojna amerykańsko niemiecka.

Wojna Niemiec ze Stanami Zjednoczonymi północnej Ameryki stała się faktem dokonanym. Ostatnie z wielkich mocarstw światowych wciągnięte zostało w wir huraganu, jakiego dotychczas historia nie znała.

Wystąpienie czynne Ameryki nie jest niespodzianką. P. Bathman Holweg, przemawiając w Sejmie Rzeszy, żadnych złudzeń pod tym względem nie miał. Opinia niemiecka zastanawia się teraz, jakie realne konsekwencje może mieć udział Stanów Zjednoczonych w toczącej się wojnie. Na większą czynną pomoc armii amerykańskiej i jej floty koalicja liczyć nie może. Dostawa amunicji i żywności z Ameryki do Anglii, Francji i Rosji prawdopodobnie nie zwiększy się. Ameryka, zachowując z Niemcami stosunki pokojowe, w tym kierunku nader intensywnie dopomagała ich wrogom. Obecnie łódki podwodne mogą żegluga utrudnić.

Najważniejszy sukces, jakiego Ameryka swym aliantom może udzielić, to niewątpliwie środki pieniężne. Stany Zjednoczone stały się najbogatszym państwem świata. Na tę pomoc zdaje się najbardziej liczyć Francja i Rosja. Przyłączenie się Chin do koalicji spowodowane zostało głównie przez nacisk finansowy ze strony Ameryki.

Ze smutków Golgoty.

Łzy wylałeś w Ogrójcu, o Chryste,
Na pierś Twą smutków padły mroczne cienie
Lecz rosą niebios były łzy Twe czyste,
A smutek ziemi zwiastował zbawienie.

Na krzyżu męki ogłosił On światu
Prawdę, co w duchów ukochaniu gości
skonął, boskiego pełen majestatu,
Aby zmartwychwstać w twórczym dniu radości...

I powiał później tchnieniem swej żaloby
przez pół rozłogi i przez wichrów jęki
przez serca ludzkie, przez życie i groby,
Zadumą myśli i przez czar piosenki:

Przez wczesne rano posępne i mgliste
przez wieczór w nocne chylący się cienie,
I przez młodości żądze wiekiste,
I przez starości lodowate tchnienie.

A był On prawdy wleczystą tęsknotą
Co na Ogrójcu lała łzy rzęsiste,
I widząc w dali jutrznię życia z tą,
Z ducha się Twego zrodziła, o Chryste!

A był On w Twoim grobowcu ukryty,
I gdy Go tchnienie boże ożywiło
Z objęcia śmierci uleciał w błękitny,
Aby z nich zstąpić twórczą ducha siłą

A. PILECKI.

Sprawozdanie działalności z Czytelni Lubelskiej za rok 1916-ty.

—o—

Czytelnia Lubelska istnieje już rok dwunasty. Założoną została w 1906-ym roku przez Polską Macierz Szkolną. Otwarcie Czytelni odbyło się 10 go listopada 1906-go roku. Poświęcenia dokonał ks. Woroniecki, dzisiejszy ojciec Jacek, Dominikanin. Przemówień ks. Woronieckiego i F. Jaworowskiej wysłuchała licznie bardzo zebrana inteligencja miejska i jakkolwiek przemawiający wobec ówczesnych represji rządowych musieli się liczyć ze słowami, wzruszenie zapanaowało na sali. Przypomnijmy sobie te czasy, gdy nie wolno było otworzyć w tak dużym ni ście, jak Lublin czytelnia polskiej, liczne starania prywatnych osób o pozyskanie pozwolenia na otwarczenie, zawsze spotykały się z odmowną odpowiedzią. Władze rosyjskie obawiały się, by Czytelnia nie była rozsądkiem polskości, a ich zadaniem było tępić polskosc w zarodku na każdym kroku i na każdym miejscu. Wszyscy więc zrozumieli, jak ważną polską placówkę zyskujemy, z radością niekłamana ją witeli. I nie zawiodły oczekiwane nadzieje. Czytelnia przeszła liczne burze szczęśliwie, pomimo dwukrotnego zamykania. Raz w 1907 roku zamknięta była przez pół roku, drugi raz w 1914-ym po wybuchnięciu wojny była zamknięta 8 miesięcy, pomimo to rozwijała się stale i rozwija się wciąż.

Czytelnia rozwija się nie tylko pod względem materialnym. Rok 1916 ty przyniósł dochód najwyższy, jaki był dotąd, a mianowicie 3060 koron. Ilość książek pomimo stałych corocznych strat wzrosła do 6100 tomów, ale przede wszystkim wartość czytelnia podniosła się jakościowo. Zarząd Czytelni postawił sobie za zadanie kupować książki wartościowe,

nie gonić za sensacją i nowością lecz wzbogacać księgozbiór prawdzi, wie wartościowymi książkami.

Gdy otrzymujemy dary w książkach dla Czytelni to i wtedy odrzucamy plewy, a zostawiamy zdrowe ziarno.

Ofiarami zasila głównie Czytelnia Biblioteka Im. Łopacińskiego. W roku 1916-ym Czytelnia otrzymała hojną ofiarę od p. Celestyny Domańskiej, całą szafę z książkami, parę set tomów, a co najważniejsze dzieł dobrych naszych mistrzów i literatów. Czuje się w obowiązku na tem miejscu złożyć hojnej ofiarodawczyni jeszcze raz serdeczne podziękowanie w imieniu wszystkich naszych czytelników.

Gdyby nas zapytano: dla kogo służy Czytelnia? Odpowiedź: Dla wszystkich, albowiem Czytelnia stała się popularną. Księgozbiór jej może zadowolnić wykształconego czytelnika, a dzieła dla młodzieży czyni za dość potrzebom i żądaniom młodzieży. Taka Czytelnia nie może być bezplatną. Obecnie opłata wynosi 1 koronę miesięcznie; dla członków zaś i dla młodzieży 60 halerczy miesięcznie. Dla zabezpieczenia księgozbioru od strat pobiera się kaucję 4 korony od tontu, a od dzieł kosztownych kaucję wyrównyującą wartość dzieła.

Dzienna frekwencja czytelników przedstawia się w następujących cyfrach:

| Wstęcznie | wypożycza- no dziennie | od 90 do 145 książek, | 152 " |
|---------------|---------------------------|-----------------------|-------|
| W Lutym | " | 80 | 124 |
| " Marcu | " | 70 | 108 |
| " Kwietniu | " | 65 | 95 |
| " Maju | " | 70 | 98 |
| " Czerwcu | " | 60 | 110 |
| " Lipcu | " | 75 | 95 |
| " Sierpniu | " | 60 | 109 |
| " Wrześniu | " | 78 | 110 |
| " Październiu | " | 75 | 102 |
| " Listopadzie | " | 70 | 135 |
| " Grudniu | " | | |

Powyższe cyfry wykazują, że ruch w czytelnia jest duży. Jest on tak znaczny, że bibliotekarka i pomocnica potrzebują pomocy w pracy, której udzielają łaskawie panie: Cho-

jecka Emilia, Chojecka Marja, Rejer Helena, Tymieńska Zofja, Rotkielowa Kazimiera, Zajączkowska Jadwiga. Zarząd Bzytelni stanowią: przewodnicząca F. Jaworowska, skarbniczka Jadwiga Grabowiecka, sekretarka Irana Ciświcka i członkowie Zarządu: Chojecka Emilia, Rejer Helena, Tymieńska Zofja i Zajączkowska Jadwiga.

F. Jaworowska.

Kronika.

—z—

† Kwesta Wielkotygodniowa. Zarząd Lubelskiego Tow. Dobroczyńności podaje do wiadomości, że w piątek i sobotę Wielkiego tygodnia przy grobach Chrystusa Pana, kwestować będą na dochód ubogich Tow. Dobropanie następujące:

I w kościele Katedralnym w piątek od 11 r. do 1 po poł. p. H. Rzączyńska, M. Bogdanowiczowa i Stokłowska sędzina; od 1 do 3 pp. Borsukiewiczowa z córką Haliną i p. Kucharska z córką; od 3 do 5 pp. Z. Bernatowiczowa i p. J. Cholewińska z córką Haliną; od 5 do 7 pp. J. Kochańska z córką Zofją i p. F. Jezierska; w sobotę od 11 do 1 pp. od 1 do 3 pp. Czerwińska Maciejowa z córkami; od 3 do 5 pp. Bielska Czesławowa i Z. Jaworska; od 5 do 7 pp. Kulińska i p. Winlarzowa.

II w kościele po-Bernardyńskim w piątek od 1 do 3 pp. A. Czerwińska i G. Czarniecka; od 3 do 5 pp. L. Kocowska z córką Janiną i p. S. Dąbrowska; od 5 do 7 pp. H. Kleczewska z córkami; w sobotę od 11 do 1 pp. J. Moskałewska i p. T. Rayska, od 1 do 3 pp. Lębekowa; od 3 do 5 pp. F. Jaworowska z córkami i p. J. Przegalińska; od 5 do 7 pp. Czerwińska Henrykowa i Czerwińska Wacławowa.

III w kościele po-Kapucyńskim w piątek od 11 do 1 pp. Suchodolska Eustachowa z córką Zofją; od 1 do 3 pp. Z. Łaskiewiczowa i J. Modrzewska z córką Anielą; od 3 do 5 po poł. pp. Z. Rogozińska i W. Czarnowska; od 5 do 7 pp. J. Muszkato-wa i Atalinowska Alfonsowa; w sobotę od 11 do 1 pp. Kowerska Janowa; od 1 do 3 pp. Eustachiewiczowa z córką Marją; od 3 do 5 pp. Z. Dobrucka z córkami; i od 5 do 7 pp. Kostacka z córkami.

† Sprawozdanie ze znacznka „Pisanka” na Koło miejskie Macierzy. Ze sprzedaży znacznka „Pisanka”, sprzedaży programów w teatrach i kinematograficznych zebrano 3258 koron. Wydatki na znaczki, ogłoszenia, afisze, pieczętowanie puszek, zawiadomienia, liczenie pieniędzy wyniosły 190 koron. Czysty dochód wynosi zatem 3068 koron.

Zarząd sekcji finansowej Koła miejskiego Macierzy składa niniejszem gorące podziękowanie wszystkim, którzy trudem swym i ofiarnością przyczynili się do tak dobrego rezultatu sprzedaży znacznka. Dzięki temu zasiłkowi w najbliższym czasie będą mogły być otwarte czytelnia i biblioteki Macierzy. Patronat nad dziełmi, uczęszczającymi do szkół miejskich otrzyma poważniejszy zasiłek, jak również kursa pedagogiczne „Koła Lublinianek”. Zarząd Macierzy poleca w dalszym ciągu sercu i pamięci mieszkańców Lublina te dążące się z trudem oświatowe

Więści do Rosji.

Zożli i Irene Multanowskim w odpowiedzi, donosi Matka, że mieszka w Warszawie, Stefuś u siebie, Hela nie odebrała od męża. Tęsknimy bardzo. Prosimy Gazetę Polską w Moskwie o przedruk niniejszego ogłoszenia. 583

Emme Henryk z cukrowni Lublin zawiadamia matkę swą Emilję—począta Bychów gub. Mohilewska u doktora Kazimierza Emme, że ogłoszenie przeczytał. Jestem zdrow, prowadzi się niezle. List wysyłam. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk 35

nstytucje Macierzy i żywi niezłomną nadzieję, że wszelkie tego usiłowania dalsze przysporzenia funduszy Macierzy spotkają się z tak chętną i wielkoduszną pomocą mieszkańców Lublina, jakiej dowód mieliśmy przy tym pierwszym apelu do ich ofiarności pod postacią znaczka „Pisanki”.

+ Kwęsta majowa na Towarzystwo Przyjaciół uczącej się młodzieży. Rozważana od dłuższego czasu w łonie Zarządu Towarzystwa Przyjaciół uczącej się młodzieży doroczna kwęsta majowa, stanowiąca poważne źródło dochodów na opłacenie wpisów szkolnych, wchodzi obecnie w okres urzeczywistnienia przez powołanie Komitetu, który wypracuje niebawem szczegóły omawianego przedsięwzięcia. Kwęsty tej nie należy utożsamiać z kwęstą Macierzy Szkolnej, która wybrała dla siebie tradycyjny dla dawnej Macierzy dzień 3 maja, dzięki czemu kwęsta na Towarzystwo Przyjaciół uczącej się młodzieży odbędzie się w terminie nieco późniejszym.

+ Zabawa dla dzieci połączone z teatrem amatorem, jak się do wiadujemy, ma się odbyć w dn. 13 kwietnia r. b. na korzyść Tow. Opieki nad Rodzinami Legionistów.

+ Święcone. (i) Tradycyjny obrzęd błogosławienia przez kapłanów święconego po domach w Wielką sobotę, w tym roku nie odbędzie się. Wierni, muszą święcone przynieść do kościołów, gdzie księża święcić je będą po rezurekcji.

+ Nie wolno sporządzać pisanek. Komenda obwodowa ogłasza: Farbowanie i sprzedaż farbowanych jaj kurzych (pisanek, kraszank) jest wzbronione.

Przekroczenie tego zakazu ulegnie po myśli § 10 rozporządzenia

Naczelnej Komendy Armji № 61 z dn. 2 czerwca 1916 r. wysokim karom pieniężnym i aresztu.

Rozporządzenie to ma natychmiastową moc obowiązującą.

+ Sprzedaż mąki pszennej. W ogłoszeniu o sprzedaży mąki pszennej, zamieszczonym we wczorajszym numerze porannym wydrukowano mylnie, że 1/8 funta mąki sprzedaje się po 52 hal., gdy powinno być, że 1 1/8 funta sprzedaje się po 52 hal., co niżej przestujemy.

585 Z poważaniem
Naczelnik Biura F. Papiewski.
Nowy wylew Czerniejówki. (i). Zdawałoby się, że tak mała rzeczka jak Czerniejówka nie może wyrządzić wiele szkody, tymczasem w tym roku wylawa ona już po raz trzeci, zalewając ogrody, łąki, a nawet piwnice i suteryny domów. Trzeci wylew Czerniejówki nastąpił w nocy z 4 na 5 b. m.; przybrał on większą rozmiar i obecnie przy ul. Bychawskiej wszystkie łąki i ogrody stoją pod wodą.

+ Zajęcia dla poszukujących pracy. Dowiadujemy się, że do robót ziemnych i ciesielskich przy budowie drogi między syropiarnią a cukrownią „Lublin”, potrzebni są robotnicy. Interesowani mogą zgłaszać się do kierownika w miejscu budowy.

+ Kradzież 300 rb. (i) Antoniemu Sobieszkańskiemu, mieszkańcowi Łęczycy, podczas kupna papierosów w trafikce, skradziono portfel, w którym było 300 rb. Złodziei nie wykryto.

+ Konfiskata. (i) U Z. B. i B. Z. skonfiskowano niestęplowaną słoninę, którą odesłano do jednej z instytucji dobroczynnych.

+ Zastąpienie. (i) Zamieszkały na Winiawie, Jan Małski, przechodząc

ul. Powiatową, nagle zasłabł Wazwane, przez milicjanta A. B. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu Małskiemu pierwszej pomocy—odwiozło go na kurację do szpitala Jana Bożego.

+ Sprostowanie. W sprawozdaniu ze zjazdu kółek rolniczych w Radomiu mylnie podanem zostało nazwisko prelegenta w sprawie odbudowy kraju. Nazwisko to brzmi nie Zylewicz—a Józef Kandelewicz.

+ Kara. (i) P. F. rzeźnik z ul. Namiestnikowskiej ukarany został 50 koronami grzywny lub dwudniowym aresztem, za odmowę sprzedaży mięsa, mimo posiadania takiego.

+ Nieudana kradzież. (i) W nocy dn. 4 b. m. nieznanzi złodzieje usiłowali dostać się do sklepu kolonjal

nego p. J. W. przy ul. Trzeciego Maja, w czym przeszkodził im nadchodzący milicjant. Sprawcy nieudanej kradzieży zbiegli.

+ Handel w godzinach niedozwolonych. (i) Właściciel sklepu przy ul. Zamojskiej D. G. został skazany na zapłacenie 20 koron grzywny lub na jeden dzień aresztu, za prowadzenie handlu w godzinach zabronionych przez władze.

+ Za nieporządku domowe. (i). G. K. i L. W., właściciele domu przy ul. Szerokiej, skazani zostali na zapłacenie jeden z nich 20 a drugi 10 koron kary, a stróżka domu G. O. na trzy dni aresztu za panujące w tym domu nieporządku.

KURSA dla urzędników w Lublinie.

Generalne Gubernatorstwo wojskowe w Lublinie urządza 3-miesięczny kurs w Lublinie dla wykształcenia urzędników średniej kategorii

Kursa odbywać się będą w czasie od 1-go maja do 31 lipca 1917 r.

Warunki przyjęcia, które kandydaci winni wykazać:

- 1) przynależność do Królestwa Polskiego (potwierdzenie gminy)
- 2) nieprzekroczony wiek 33 lat (metryka urodzenia)
- 3) ukończona szkoła średnia lub handlowa (świadectwo szkolne)
- 4) nieskazitelność (potwierdzenie gminy i władzy powiatowej)
- 5) zobowiązanie do złożenia egzaminu końcowego.

Nieostęplowane podania o przyjęcie na kurs można wnieść do dnia 15-go kwietnia 1917 r. bezpośrednio do Generalnego Gubernatorstwa wojskowego w Lublinie, dołączając do podania potrzebne dokumenty i własnoręcznie napisany życiorys.

Szczegółowy program będzie niebawem ogłoszony w pismach krajowych.

Niezbędne dla każdego są

Słowniki M. ARCTA.

M. ARCTA Słownik ilustr. języka polsk.

Trzy tomy, zawierające na 2,650 stronicach dwuszpaltowych około 70,000 wyrazów i wyrażań 430 rysunków objaśniających. Cena 3 tomów rb. 12. W ozdobnych oprawkach od 15 do rb. 17.50.

M. ARCTA Słownik ortograficzny

70,000 wyrazów z podziałem na zgłoski. Wskazówki pisowni polskiej i wątpliwych form gramatycznych. Wyd. II, poprawione i uzupełnione. Cena 2.—, w opr. 2.50.

M. ARCTA Słownik wyrazów obcych

25,000 wyrazów i wyrażań, zwrotów i przysłów cadzoziemskich, używanych w mowie potocznej i w prasie periodycznej polskiej. Wyd. VI, znacznie powiększone. Cena rb. 2.20, w opr. 3.—
— Toż. Wydanie mniejsze. 12,000 wyrazów. Cena rb. 1.—, w opr. 1.50.
— Toż. Wydanie skrócone 9,400 wyrazów. Cena rb. —.60, w opr. 1.—.

M. ARCTA Słownik staropolski

26,000 wyrazów i wyrażań, używanych w dawnej mowie polskiej. Cena rb. 2.—, w opr. 2.80.

Do nabycia w księgarni M. ARCTA w Warszawie Nowy-Swiat 35, oraz we wszystkich księgarniach. 376

Pozew edyktałny.

Pisarz Sądu Biskupiego Diecezji Lubelskiej.

Na mocy decyzji tegoż Sądu z dnia 24 marca 1917 r. wzywa przez niniejszy pozew edyktałny Andrzeja Pomianowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, ażeby się w dniu 23 czerwca 1917 r. w Sądzie Biskupim Lubelskim stawił i był obecny przy żądaniu Weroniki Julji z Kołconów Pomianowskiej, która upraszać będzie, aby Sąd orzekł separację między nią a pomianowanym Pomianowskim z winy jego na czas nie ograniczony względnie na zawsze.

Ostrzega się pozwanego Andrzeja Pomianowskiego, iż w razie niestawiennictwa jego osobistego lub przez pełnomocnika, tenże Pomianowski będzie uznany za nieposłusznego Sądowi (contamax) i sprawa przeprowadzona i osądzona będzie zaocznie.

Lublin dnia 2 kwietnia 1917 r.

572

Pisarz Sądu

Kanonik katedralny ks. Ludwik Kwiek m. p. L. S.

AGRONOM,

akademik (Proszków) Katolik, wdowiec, obojętnie racjonalny zarząd dóbr ziemskich, gospodarki rybnej. Oferty pod A. B. Austrjacki Śląsk do Adm. „Ziemi Lubelskiej”. 561

Dla eksploatacji

patentowanego przyrządu do rachowania, poszukuje się kapitalisty. Wiadomości z grzeczności udzieli p. Stefan Porębski, Kraków, Rynek 32. 424

Rury wylotowe

do motoru 3 konnego d. sprzedania

Wiadomość w administracji „Ziemi Lubelskiej”.

Scinki papieru

gazetowego i makulatura w znacznej ilości do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Ziemi” 465



POPIERAJMY

PRZEMYSŁ

I HANDEL

POLSKI.



Podaje się do ogólnej wiadomości

iż dotychczas poświadczane świadectwa lekarskie przez c. i k. Wydział Apropowizacyjny na biały chleb ważne będą tylko do 15.4 1917 r., zaś od 15.4 poświadczane będzie wojskowy lekarz c. i k. Komendy Obwodowej w Lublinie i Wydział Apropowizacyjny c. i k. Komendy Obwodowej. 585

Wydział Apropowizacyjny.

ma do sprzedania większą ilość drzewa nierabianego po cenie 1 kor. 20 hal. za 1 pudr drzewa sosnowego i 1 kor. 30 hal. za 1 pudr drzewa dębowego loco skład ul. Namiestnikowska róg Okopowej Zgłoszenia na piśmie należy składać w biurze Wydziału Apropowizacyjnego. Rajca Aprop. St. Janiszewski. Naczelnik Biura Fr. Papiewski.

WYDZIAŁ APROWIZACYJNY.

powiadamia, że ponieważ mąka kluskowa jest wydawana na 4 dni mianowicie: sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek (7, 8, 9 i 10 b. m.) przeto chleb będzie sprzedawany dopiero we środę (11 bm.) rano. Rajca Apropiz. St. Janiszewski, Naczelnik Biura Fr. Papiewski

DRABNE OGŁOSZENIA

Francuzka młoda inteligentna z dob. referencjami poszukuje demiplace w Lublinie Biuro Koporskiej Krakowskie-Przedmieście 20. 370

Rawliarnia Ziemiańska hotel Europejski poszukuje wykwalifikowanego cukiernika. 376

Nagroda za wyszukanie na przedmieściu lokalu na gospodę: składającego się z 6 ciu pokoi. Požadany oddzielny domek. Oferty pod „Gospoda” w administracji „Ziemi Lubelskiej”. 372

Sklep do wynajęcia od 1-go maja Zamojska 10. Tamże 2 pokoje z kuchnią od 1 lipca. Wiadomość u gospodarza, 368

Rolnik energiczny w sile wieku na ordynarję od zaraz. Praktyka w dużych gospodarstwach przy gorzelniach i cukrowni Plantacja kartofli, buraków. Wiadomość w Administracji „Ziemi Lubelskiej”. 375

7 to tygodniowe prosięta dobrej rasy są do sprzedania zaraz. Wiadomość w Administracji „Ziemi Lubelskiej, lub Mostowa 5 (Kośmi nek). 377

Ogłoszenie. Komisarz Sądowy Adam Modzelewski, zamieszkały w Lublinie, przy ulicy Namiestnikowskiej, w domu pod Nr 18, na zasadzie art. 1030 ust. post cyw. ogłasza, że dnia 13 kwietnia 1917 r. o godz. 10 z rana na Przedm. m. Lublina „Bronowice”, przy ul. Ogrodowej Nr. d. 44, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Sylwestra, on ze Seweryn, Golona, składających się z powozu, „dorożki” i klaczy karej maści, ocenionych do sprzedaży na sumę 400 rubli, a to na zaspokojenie należności zasądzonych Janowi Palakowi. Lublin, d 19 Marca 1917 r, Komisarz Sądowy A. Modzelewski. 378

Wyprzedaż przedświąteczna przyborów szkolnych, materiałów piśmiennych i kart pocztowych Ustępstwo 10 proc. Kapucyńska 5. 379

Zaraz odstąpię lokal z urządzeniem na sklep—lub sprzedam Kapucyńska 5, od g. 9—12 i od 2—5 380

PAMIĘTAJMY
O POTRZEBACH
SZKOLNICTWA POLSKIEGO.